



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 42/2026, 21 SIERPNIA 2026 © PISM

KOMENTARZ

Saudyjsko-turecko-pakistańskie porozumienie z Mekki

Julia Sochacka

7 sierpnia br., krótko po zawarciu przez Arabię Saudyjską, Turcję i Pakistan paktu obronnego, pojawiły się nowe doniesienia o planach zmniejszenia zaangażowania USA na Bliskim Wschodzie. Są to oznaki szybko postępujących zmian i fragmentacji architektury bezpieczeństwa tego regionu.

Jaka jest treść i cel podpisania porozumienia z Mekki?

Dokładna treść umowy zawartej między stronami nie jest znana – zostało opublikowane jedynie wspólne oświadczenie. Przywódcy państw wyrazili w nim chęć działania na rzecz wspólnego bezpieczeństwa i stabilności w regionie. Traktat ma służyć wzmocnieniu odstraszania, współpracy w zakresie obronności oraz zawierać odpowiednik art. 5 traktatu północnoatlantyckiego – napaść zbrojna na jedno z państw będzie traktowana jak atak na wszystkich. Nie jest jasne, czy w ramach porozumienia zostaną powołane struktury podobne do NATO. Arabia Saudyjska (KAS), Turcja i Pakistan de facto sformalizowały istniejącą już współpracę wojskową. Ma ona wymiar antyirański, ale interesy sojuszników były zbieżne również przed konfliktem USA–Iran. Pakistan i KAS łączy długoletnia koordynacja wojskowa i bilateralny pakt obronny z września 2025 r., który jest też wyrazem saudyjskiego sposobu na projekcję wpływów w Azji Południowej. Możliwe, że porozumienie formalizuje układ, w którym Arabia Saudyjska płaci Pakistanowi za realizację zamówień sprzętu wojskowego dla saudyjskich sojuszników w Afryce (Sudan, Somalia). Turcja i KAS mają podobne spojrzenie na sytuację w Rogu Afryki (np. [integralność terytorialną Somalii](#)). Pakistan z kolei współpracuje z Turcją w zakresie przemysłu obronnego i jest importerem tureckiego uzbrojenia. Sam posiada broń jądrową. Sojusz wojskowy jest jednak tylko jednym z wymiarów zacieśniającej się współpracy trójstronnej. Pójdą za nim wzajemne inwestycje – szczególnie

rolę będzie odgrywał saudyjski kapitał i turecka baza przemysłowa.

Czy sojusz będzie rozszerzony na inne państwa?

Potencjalnym kandydatem jest Egipt, na co szczególnie naciska Turcja. Chociaż Egipt dysponuje jedną z największych armii w regionie, jego znaczenie dla bliskowschodniej architektury bezpieczeństwa spada – zła sytuacja gospodarcza nie pozwala na zaangażowanie w konflikty regionalne i reżim Abd al-Fattaha as-Sisiego do tej pory ograniczał się do niezbyt skutecznych prób interwencji dyplomatycznej. Jednocześnie [bliskie kontakty ze Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi](#) (ZEA) – rywalem KAS – mogą powstrzymać Egipt przed przystępowaniem do sojuszy, które mogłyby się wiązać ze zobowiązaniem do działania przeciwko interesom ZEA (wyjątkiem jest polityka egipska w Sudanie). Przystąpieniem do paktu może być zainteresowany również Katar. W oświadczeniu wydanym po szczycie w Mekce premier Hamad bin Dżassim Al Sani zasugerował, że porozumienie to powinno przekształcić się w sojusz obejmujący wszystkie państwa GCC. Realizacja takiego scenariusza jest mało prawdopodobna, ale zgłoszenie go wskazuje na potrzebę opracowania szerszych ram regionalnej obrony. Wsparcie dla inicjatywy wyraził też Bahrajn, chociaż jest on blisko stowarzyszony z konkurencyjną osią izraelsko-emiracką. W sferze wpływów sojuszu znajduje się też Syria, wspierana przez Turcję, oraz jemeński rząd Rady Prezydenckiego Przywództwa. Mało prawdopodobne jest przystąpienie do paktu Jordanii i Iraku,

KOMENTARZ PISM

które dotychczas polegają przede wszystkim na USA. Ich sytuacja regionalna wymusza większą ostrożność w zaciąganiu zobowiązań obronnych, ponieważ dla Jordanii ważne jest utrzymanie pokoju z Izraelem, a w Iraku istotne szybkie siły pozostają [pod wpływem Iranu](#).

Przeciwko komu skierowane jest nowe porozumienie?

Państwami o znacznym wpływie regionalnym są przede wszystkim Iran, Izrael i Zjednoczone Emiraty Arabskie. Ze względu na trwający konflikt w Zatoce Perskiej sojusz z Mekki jest w perspektywie doraźnej naturalnie nastawiony na obronę przed irańskimi atakami, chociaż prawdopodobieństwo otwartego zaangażowania Turcji czy Pakistanu w wojnę amerykańsko-irańską jest bardzo niskie. Wzmocnieniu ulegną jednak zdolności obronne i odstraszania KAS. W dalszej perspektywie sojusz z Mekki uderza w interesy Izraela. Stowarzyszenie KAS z Turcją zmniejsza bowiem szansę na normalizację stosunków saudyjsko-izraelskich. Zainteresowanie saudyjskiego kapitału Syrią spowoduje też bliższą współpracę stron porozumienia na rzecz jej stabilizacji, wbrew celom Izraela. Obecność Pakistanu w sojuszu jest zaś odpowiedzią na zacieśniającą się współpracę rządu Benjamina Netanjahu z Indiami. Najważniejszy arabski sojusznik Izraela, ZEA,

również straci na porozumieniu, ponieważ jego potencjalne rozszerzenie przyczyni się do zmniejszania strefy emirackich wpływów.

Jak porozumienie wpłynie na pozycję USA na Bliskim Wschodzie?

Sojusz z Mekki ma zapobiec powstaniu próżni na wypadek ograniczenia przez USA obecności wojsk w Zatoce Perskiej, o czym donosiły przecieki prasowe. Nie ma wydźwięku antyamerykańskiego – jest komplementarny względem roli USA i odpowiada nie tylko na potrzeby regionu, ale też administracji Donalda Trumpa. Władze amerykańskie coraz bardziej obciąża uwikłanie w wojnę w Iranie i wspieranie Izraela w działaniach, co do których istnieje [uzasadnione podejrzenie](#), że noszą znamiona ludobójstwa. Wzrastają zarówno amerykańskie koszty wojskowe, jak i reputacyjne, a z perspektywy wewnętrznej – także ryzyko polityczne. Porozumienie z Mekki doprowadzi do konsolidacji regionalnych sojuszy wokół KAS i umocni państwo na pozycji najważniejszej siły na Półwyspie Arabskim. Będzie to jednak tylko jedna z kilku koalicji na Bliskim Wschodzie, konkurująca z sojusznikami Izraela i wciąż operacyjną irańską osią oporu, która rozciąga się od Hezbollahu w Libanie, poprzez szybkie bojówki w Iraku, aż po Hutich w Jemenie.